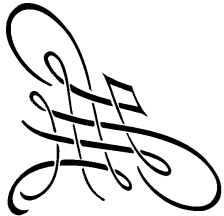


# Po górach, dolinach...



## Informator parafialny



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 36 (639) 3 września 2006 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl>

E-mail Redakcji: [redakcja.pgd@poczta.onet.pl](mailto:redakcja.pgd@poczta.onet.pl)

### XXII NIEDZIELA ZWYKŁA

W naszym polskim języku przyjęło się powiedzenie: faryzeizm; niektórzy mówią o drugim człowieku, który jest nie-szczery, zafalszowany, faryzeusz. To określenie bierze się z dzisiejszej Ewangelii. Chrystus często prowadził dysputy z faryzeuszami. Było to zgrupowanie religijno - polityczne, które przestrzegało bardzo mocno prawo możeszowe. Zwracali uwagę na bardzo drobne, szczegółowe przepisy a sami często tego prawa nie przestrzegali. Chrystus bardzo często za taką postawę ich mocno krytykował i mocno im się naraził. Mówił nieraz w mocnych słowach: "Plemię żmijowe, precedzacie komara a przepuszczacie wielbłąda."

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus występuje znów ostro przeciw obłudnemu postępowaniu faryzeuszów. "Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem swym jest daleko ode mnie. Ale czci na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji."

Kilka lat temu był głośny przypadek na cały świat, gdy Irańczyk Salman Rushdie odważył się wystąpić przeciwko swojej strasznie dogmatycznej religii - Islamowi. Wydano natychmiast wyrok śmierci na niego, choć mieszkał poza granicami Iranu. Odważył się powiedzieć, że ta religia - Islam, jest nieludzka, właściwie skrytykował fundamentalnych, duchownych Islamu, którzy trzymają ludzi w wielkim ucisku, zwracając uwagę na często bardzo drobne przepisy.

Chrystus dalej po dyskusji z faryzeuszami przemawia do tłumów mówiąc, że: "nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym, lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym." Chrystus zwraca uwagę na serce ludzkie. Z niego bowiem biorę się wszelkie grzechy. Mówi do swoich słuchaczy wyliczając wszystkie te grzechy po kolei. "Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nieład, kradzieże, zabójstwa, cudzołó-

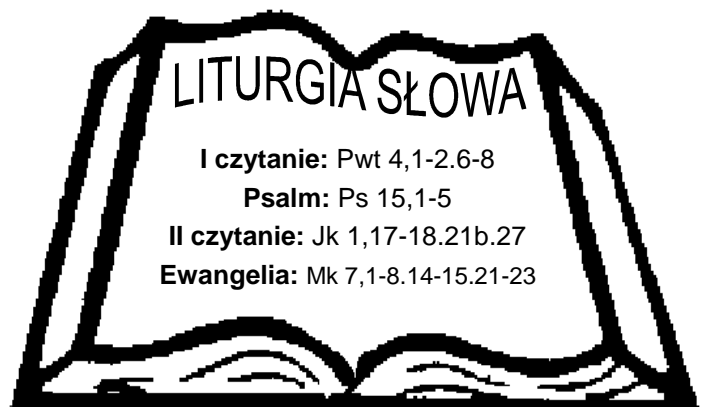
stwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, ządzość, obelgi, pycha, głupota."

Zobaczymy iloma strasznymi wadami jesteśmy obarczeni jako ludzie. Chrystus je kolejno wylicza. Musimy przyznać, że są one obecne w naszym życiu na co dzień. Bardzo często gramy czy udajemy, uważamy się za lepszych od innych, wytykamy ich palcami. Jest to czysty faryzeizm i zakłamanie. Robimy "mądre miny do głupiej gry." "Ze swej woli zrodził nas Ojciec przez słowo prawdy." Mamy żyć w prawdzie, bez udawania. Nie bądźmy kimś, kim nie jesteśmy.

W drugim dzisiejszym czytaniu Święty Jakub Apostoł mówi nam jak powinniśmy postępować jako ludzie prawdziwie religijni.

"Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata." Innymi słowy można to krótko wyrazić. Kierować się miłością do wszystkich, zwłaszcza do najślabszych i żyć prawdą Bożą, być człowiekiem uczciwym wobec Boga i drugiego człowieka.

Ks. Andrzej



## Drogi do spokoju serca -

### Wezwanie do beztroski.

Filozof Martin Heidegger stwierdza, że człowiek m.in. Z istoty swojej jest takim stworzeniem, które troszczy się, dba i czyni różne starania wokół swojej osoby. Jego egzystencja polega na trosce. W jego świecie znaczy to: troszczyć się o siebie, o swoją egzystencję, zadbać o siebie i zatroszczyć się o siebie. Troska czyni człowieka niespokojnym i nie pozwala mu nigdzie znaleźć spokoju.

Heidegger dla zobrazowania tej myśli przedstawia bajkę starożytnego Rzymianina: Pewnego razu Troska przechodziła przez rzekę, zauważyła gliniastą ziemię; świadomie wzięła kawałek tej gliny i zaczęła ją ugniatać. Gdy rozważała jako ostateczny kształt nadać tej bryle, nadszedł Jupiter. Troska prosi go, by tej uformowanej bryle użyczyć Ducha. Chętnie jej go udzielił. Kiedy jednak zamierzała tej postaci nadać swoje Imię, zabronił tego i zażądał aby nadała Jego Imię. Podczas gdy Troska z Jupiterem kłócili się, podniosła się ziemia - Tellus zażądał aby to Jego Imię nadano tej postaci, tym bardziej, że wybrano część Jego Ciała - Gliny do utworzenia ciała Postaci. Trzech skłóconych poprosiło Saturna, aby jako Sędzia rozstrzygnął ten spór. Ogłosił On następujący sprawiedliwy wyrok: Ty, Jupiterze, ponieważ dałeś postaci Ducha, masz przy śmierci otrzymać Ducha; Ty, Ziemi, ponieważ podarowałaś Ciało, otrzymasz Ciało. Ponieważ jednak najpierw Troska zaczęła kształtować postać, to jak długo postać będzie żyła, będzie w posiadaniu troski. Dlatego spór dotyczący nadania Imienia brzmi następująco: postać ma przybrać Imię „homo”, ponieważ z humusu, z ziemi została utworzona. Człowiek więc ze swojej istoty jest kimś takim, co się troszczy. Jego cała egzystencja jest wyznaczona troską. Jak długo żyje, tak długo należy do Troski, tak długo musi się troszczyć. W chwili śmierci ustaje troska panowania nad nim. Potem częściowo będzie należał do Jupitera, częściowo do Ziemi.

Rzymianie usiłowali poprzez tę bajkę dać do zrozumienia, że wszystko, co czynimy jest podyktowane troską. Troska uruchamia nas i pobudza do pracy, aby zasmakować i utrzymać życie, do zabezpieczenia na wypadek starości i choroby, do powiększania swego stanu posiadania. Aby wreszcie i ostatecznie można było żyć spokojnie i bezpiecznie.

Pan Jezus rozumie człowieka inaczej. Człowiek nie jest głównie tym, który się troszczy, ale przede wszystkim jest tym, który zaufa, który ma zaufanie do Ojca troszczącego się o niego; u Niego czuje się dobrze schowany. W Kazaniu na Górze żąda od swoich uczniów, by nie troszczyli się zbyt o siebie: „Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać... Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia?” (Mt 6, 25-27). Rzadko który tekst z Ewangelii i z wypowiedzi Pana Jezusa - co powyższy - bywa mocniej krytykowany. To jest nieodpowiedzialnie nie zatroszczyć się o jutrzejsze własne życie. Ernst Bloch mówi o ekonomicznej naiwności chrześcijaństwa. Niektórzy, nadużywając tego tekstu, wzięli go sobie za podstawę dla usprawiedliwiania się po to, by nie pracować. Stanowisko przeciwne temu zajęli mnisi, wywodzący się z reguły św. Antoniego - pustelnika, którzy widzieli w wykonywaniu codziennej pracy jedną z istotnych części prowadzenia zdrowego życia duchowego.

Co Jezus chce nam dzisiaj ze swoim wezwaniem powiedzieć? Może usprawiedliwia przeciwstawny styl życia, który zarzuca współczesnemu społeczeństwu przesadne akcentowanie znaczenia pracy i fałszywe usprawiedliwianie stanu posiadania? (cdn.)

Ks. Rafał Greiff

## Skarb rodziny

### Filar

Jaką wartość posiada w sobie człowiek? Jest to bardzo ważne pytanie i znalezienie na nie właściwej odpowiedzi jest sprawą wielkiej wagi. W ciągu historii wielu ludzi dawało na nie różne odpowiedzi. Jako ludzie wierzący mamy świadomość wielkiej godności każdego człowieka wynikającej z faktu jego pochodzenia, jako korony całego stworzenia. Jednak każdy z ludzi także sam decyduje o tym kim jest. Czasy współczesne są areną, na której promuje się to co zewnętrzne. Jednak to co najważniejsze w człowieku, kryje się w jego wnętrzu, zwłaszcza w tym co tworzy świat jego wartości. Przedmiotem dzisiejszego rozważania stanie się jedna z najważniejszych wartości decydujących o tym, kim jesteśmy. Jest nią odpowiedzialność.

Człowiek dojrzały jest zawsze osobą odpowiedzialną. Wpierw za siebie samego a następnie za tych wszystkich ludzi oraz sprawy, które zostały powierzone jego opiece. Ich lista jest niezwykle długa i dotyczy wielu dziedzin życia. Jest jednak szczególnie ważna, kiedy mówimy o rodzinie. Mądre wychowanie człowieka od samego początku zmierza do kształtowania w nim postawy odpowiedzialności i to od najmniejszych rzeczy, jak chociażby pozostawienie po sobie porządku czy wywiązanie się ze swoich zadań. Można z radością stwierdzić, że jest wielu ludzi niezwykle odpowiedzialnych za siebie i za innych. Potrafią oni najlepiej jak tylko mogą wywiązywać się ze swoich obowiązków. Taki człowiek będzie dobrym mężem czy dobrą żoną i będzie mógł przekazać swoim dzieciom istotne wartości życiowe, od których przestrzegania uzależnione jest szczęście osobiste i rodzinne. Jest także smutną prawdą, że nie brakuje także ludzi nieodpowiedzialnych ani za siebie ani tym bardziej za innych. Bywa i tak, że zajmują oni ważne stanowiska w społeczeństwie - mogą pracować nawet w tak ważnych miejscach jak szpitale czy szkoły.

Kwestia odpowiedzialności jest sprawą niezwykle ważną i jasno ukazaną na kartach Pisma świętego. Czytając kolejne zdanie Księgi Rodzaju możemy zobaczyć przejaw ludzkiej nieodpowiedzialności:

„Ewa zerwała i dała swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł. Smutny dowód pokazujący, jak człowiek może być nieodpowiedzialny. Przejawia się to w świadomym przekroczeniu Bożego zakazu. Ten kto łamie prawo Boskie, zawsze udowadnia swą nieodpowiedzialność! Ewa okazała się taką osobą, mało tego, poprzez jej gest także Adam boleśnie odkrył swoją małość. Z tego opisu wyłania się jeszcze jeden bolesny wniosek: *Człowiek może zostać zarażony nieodpowiedzialnością także ze strony najbliższej osoby!* Wydawać by się mogło, że skoro tak się kochają, skoro są razem, to cóż może im się stać... a jednak nie tylko przytoczony wyżej opis, ale często samo życie boleśnie odkrywają prawdę o człowieku...

Sięganie do skarbcza słowa Bożego jest zawsze wielką i cenną katechezą. Pan Bóg zna nas najlepiej i wie, że popełniamy błędy. Jednak tym, na czym szczególnie Mu zależy jest to, aby człowiek brał odpowiedzialność za to co robi. Bez brania odpowiedzialności za swoje słowa i czyny nie ma szans na zbudowanie dojrzałej osobowości. Niebo i szczęśliwe domy budują ludzie odpowiedzialni.

Ks. Zbigniew Zacharek

Renata Jurowicz

## Prawdziwy wizerunek Chrystusa?

**W kościele we włoskim Manoppello odkryta została najcenniejsza relikwia chrześcijaństwa Chusta św. Weroniki, na której widnieje prawdziwy wizerunek Jezusa - twierdzi dziennikarz „Die Welt” Paul Badde.**

Relikwia z Manoppello to niewielki kawałek delikatnego materiału, który pod światło wydaje się być przezroczysty jak szkło. Można na nim dostrzec „twarz brodatego mężczyzny z lokami na skroniach i złamanym, wąskim nosem. Mężczyzna ma rzadką, młodzieńczą brodę... Na środek czoła opada mały kosmyk. Kiedy się dokładniej przyjrzeć widać, że skóra wokół ust na policzkach i czole ma intensywnie różowy odcień świeżo zadanych ran... Na obrazie nie widać szyi ani uszu, które znikają pod włosami. Z szeroko otwartych oczu emanuje niewytłumaczalny spokój... W czarnych punkcikach źrenic włókna wydają się osmolone, jakby wysoka temperatura przypaliła nici” - opisuje Wizerunek Paul Badde.

Odkrycia Świętego Oblicza dokonali Niemcy - trapistka i malarka ikon siostra Blandina Schlömer oraz historyk sztuki ojciec Heinrich Pfeiffer SJ. Chusta odnaleziona w Manoppello miała leżeć na głowie złożonego w grobie Jezusa, a znajdujący się na niej wizerunek ma przedstawiać twarz Zmartwychwstałego. Siostra Blandina i ojciec Pfeiffer podkreślają, że na obrazie nie ma śladu żadnych farb, pędzla czy ołówka. Wizerunek nie został namalowany ludzką ręką, lecz powstał w chwili zmartwychwstania Chrystusa. - Największą sensacją tego odkrycia jest fakt, iż Całun z Manoppello dokładnie odpowiada Całunowi z Turynu, to znaczy, że Oblicze z Manoppello i Oblicze z Turynu jest obliczem tego samego Człowieka. O ile jednak na Całunie z Turynu znajduje się Oblicze Chrystusa umęczonego, o tyle na Całunie z Manoppello widnieje Oblicze Wielkanocnego Pana - wyjaśnia arcybiskup Kolonii ks. kard. Joachim Meisner, który widział relikwię w Manoppello.

### Il Volto Santo

Obecnie obraz Chrystusa znajduje się nad głównym ołtarzem kościoła kapucynów w Manoppello, niewielkiej miejscowości położonej we włoskich górach Abruzji. Jak głosi miejscowa legenda Oblicze Jezusa Chrystusa trafiło tam w XVI wieku za sprawą „cudownej interwencji Niebios” - przekazane przez ręce pielgrzymy anioła. Pierwsze pismo potwierdzające obecność w tym mieście bezcennej Chusty pochodzi z 1645 roku. W dokumencie kapucyn ojciec Donato da Bomba opisuje jej dzieje na przestrzeni ponad stu lat. Na skutek kradzieży i złego przechowywania Chusta uległa w tym czasie poważnym zniszczeniom.

Od całkowitego zniszczenia uratował ją Donato Antonio De Fabritis, który zdecydował się oddać relikwię ojcom kapucynom. W klasztorze „ojciec Clemente da Castelvecchio wyrównał jego postrzępione brzegi, a brat Remigio da Rapino rozpiął płótno na ramach z drewna orzechowego i umieścił je pomiędzy dwiema szybami”. Od 1646 roku mieszkańcy Manoppello oraz okolicznych miejscowości oddają część Wizerunkowi, który nazywają Il Volto Santo czyli Świętym Obliczem. Nie potrzebują dowodów, wierzą w jego prawdziwość. Ciekawe wydarzenie miało miejsce na początku XVIII wieku, kiedy postanowiono oprawić je w nowe srebrne ramy. Okazało się, że Cudowne Oblicze zniknęło i pojawiło się dopiero po ponownym oprawieniu go w stare ramy. W XIX wieku na skutek prześladowań religijnych, jakie dotykały zakon ojców kapucynów, Wizerunek dwukrotnie pozostawał pod opieką sióstr klarysek. Od 1871 roku znowu mogą go zobaczyć wierni.

### Z Edessy do Rzymu

Skąd jednak Wizerunek Jezusa trafił do Manoppello? Według badań przeprowadzonych przez ojca Pfeiffera w średniowieczu z Edessy, przez Jerozolimę i Konstantynopol, relikwia dotarła do Rzymu. By ją ujrzeć do Świętego Miasta przybywały

łtmy pielgrzymów. Rozpowszechnione były także kopie Wizerunku nazywanego także Chustą Weroniki, czy Weroniką, gdyż łacińsko-grecka zbitka słowa vera eikon oznacza „prawdziwy obraz” lub „prawdziwa ikona”. Papież Urban VIII postanowił wybudować dla relikwii drogocenniejszy przybytek. W 1506 roku położono kamień węgielny pod kolumną św. Weroniki, wewnątrz której wybudowano skarbiec Bazyliki św. Piotra, by umieścić w nim Chustę Weroniki. Jak twierdzi ojciec Pfeiffer podczas prowadzenia prac remontowo-budowlanych przy Bazylice została ona skradziona i przewieziona do Manoppello. Świadkiem tego wydarzenia są puste ramy z dwiema zbitymi kryształowymi szybami, w których do XVI wieku przechowywano relikwię. Obecnie znajdują się one w skarbcu Watykanu. To z nich ma pochodzić kawałek szkła tkwiący w Chuście z Manoppello, która wielkością idealnie pasuje do pustych ram.

Według oficjalnych danych Chusta Weroniki nadal znajduje się w Bazylice św. Piotra. Wystawiana jest na widok publiczny tylko przez chwilę i to raz w roku. W 2005 roku dla Paula Badde zrobiono wyjątek i pokazano mu relikwię. Z trudem mógł cokolwiek na niej dostrzec. Pozwolono mu ją także zmierzyć. Obraz okazał się większy niż pusta rama przechowywana w Watykanie. Jak niedawno w wywiadzie dla KAI stwierdził Paul Badde, w Watykanie „proces weryfikacji hipotezy, że oryginał został wykradzony i zastąpiony kopią już jest w toku”.

### Badania naukowe

W swojej książce „Boskie Oblicze” obok historii Całunu Paul Badde opisuje także obecny stan badań naukowych relikwii. Jako pierwsza przeprowadziła je siostra Blandina, która odkryła dokładną zgodność rysów Człowieka z Całunu w Turynie i Oblicza z Manoppello, a nawet rozmieszczenia ran. Z tym, że na Całunie Turyńskim rany są otwarte i krwawiące, a na Chuście z Manoppello zasklepione i zabliźnione. Wyniki swoich badań trapistka przesała ojcu Pfeifferowi. Ten wybitny syndonolog (badacz Całunu Turyńskiego) przepuszcza, że oba Całuny znajdujące się w grobie Jezusa „nasączone były roztworem aloesu i mirry, który sprawił, że płótna stały się materiałem światłoczułym. Całun z Turynu to negatyw, oblicze na Chuście, która leżała na Całunie, to pozytyw. Z punktu widzenia techniki fotograficznej Chusta musiała leżeć na wierzchu”. Dzięki wykorzystaniu fotografii cyfrowej odkryto, że obraz z Manoppello łączy w sobie niemożliwe do pogodzenia cechy rysunku, fotografii i hologramu. Zdjęcia wykonane aparatem cyfrowym ukazują trójwymiarowość Wizerunku.

Podczas badań pytano także o materiał, z którego powstał Całun z Manoppello. Ostatnia osoba znająca tajniki pozyskiwania i produkcji morskiego jedwabiu czyli bisiuru Chiara Vigo z wyspy Sant'Antioco potwierdziła, że Oblicze powstało właśnie na tym materiale. Morski jedwab był najdroższą tkaniną w starożytnym świecie. Przepuszczając jasne światło staje się przezroczysty. Nie można na nim malować, a więc Cudowne Oblicze nie może być dziełem człowieka. Badacze zwrócili także uwagę, że na zachowanych kopiach Chusty św. Weroniki wykonanych do XVI wieku Chrystus ma otwarte oczy tak jak w Manoppello, natomiast na późniejszych nieproporcjonalną twarz zmarłego i zamknięte oczy. Wszystko to skłania do przyjęcia, że Il Volto Santo jest autentycznym wizerunkiem Chrystusa.

W książce dziennikarz przytacza także opinie przeciwników tej tezy, między innymi Isabel Piczek, jednej z najwybitniejszych znawczyń Całunu Turyńskiego. Jest ona zdania, że Całun z Manoppello to dzieło malarzy szkoły sieneńskiej wykonane obecnie zapomnianą techniką malarską. Jednak autor „Boskiego Oblicza” jest przekonany - Wizerunek z Manoppello to prawdziwe oblicze Jezusa. Ma on nadzieję, że wraz z rozwojem techniki będzie można dokładnie zbadać Całun z Manoppello podobnie jak przez ostatnie sto lat badano Całun z Turynu.

Ze strony /www.opiekun.kalisz.pl/213/

## ROZPOCZĄĆ Z JEZUSEM

„Piękne (...) i wielkiej doniosłości jest powołanie tych wszystkich, którzy pomagając rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku i zastępując społeczność ludzką, podejmują w szkołach zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstarszego przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania" (*Vaticanum II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, 5*).

Choć czasem jesteśmy zupełnie bezradni, czyż nie zostaliśmy powołani, by swoim życiem przekazywać tajemnice nadziei tym, których nauczamy i wychowujemy? Bóg pragnie naszego szczęścia! Nigdy jednak nie zachęca, byśmy byli bierni, obojętni na to, co jest trudne, co nas zniechęca. Wręcz przeciwnie: Bóg doradza, byśmy stawali się twórcami, byśmy umieli tworzyć, nawet w chwilach prób.

Na początku roku szkolnego jesteśmy jakby na starcie, na którym znajduje się tłum zawodników. Po każdym etapie ich liczba maleje. Przyłącz się do tej grupy. Nie rezygnuj w trakcie biegu, nawet, jeśli odcinek będzie trudny do przebycia. Daj z siebie wszystko, a nawet trochę więcej. Zachowaj na koniec tyle entuzjazmu, ile miałeś na początku. Bądź takim katechetą, nauczycielem, uczniem, rodzicem, żyj tak, abyś mógł powtórzyć za św. Pawłem: „*W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem*" (2 Tm 4, 7).

Proponuję proste ćwiczenie. Pomyśl, czym zostałeś obdarzony we wszystkich ważnych dziedzinach Twojego życia, co pozytywnego widzisz w życiu Twojej rodziny, co dobrego związane jest z Twoim domem, zdrowiem, wykształceniem, samochodem, wyglądem, co dobrego wydarzyło się na katechezie, z kim miałeś piękne spotkanie i rozmowę. Co ostatnio zorganizowałeś dla swoich uczniów, może pielgrzymkę, wyjście do kina, może byłeś razem z uczniami na koncercie...

Słyszałem kiedyś o chłopcu, który siedział w poczekalni na dworcu i płakał wniebogłose - wykorzystał do tego całą pojemność płuc. Jego tata i babcia próbowali uspokoić go zabawkami i obietnicami, ale na próżno. Wreszcie pojawiła się mama, uklękła przed swoją roztrzęsioną pociechą, spojrzała synowi w oczy i powiedziała: „Dawid, oddychaj". Prawie natychmiast płacz ucichł i kilka minut później chłopiec biegał dookoła, bawiąc się i śmiejąc radośnie, nie pamiętając, co zdarzyło się przed chwilą.

W naszych ciemnościach, mrokach, trudnościach, zniechęceniach potrzebujemy Kogoś takiego, kto jednym zdaniem przemieniłby to, co jest dla nas trudne. Nasza wysiłki nabiorą sensu, kiedy staną się nade wszystko żarliwą odpowiedzią na wezwanie Chrystusa: „Nie bój się, zaufaj tylko" (Mk 5, 36). Ciekawe jest to, że w Biblii jest mowa o tym, aż 365 razy. Nie bój się, nie lękaj się - jest to jakby prezent na każdy dzień. I to dzięki swej tajemniczej obecności Duch Święty przemienia nasze serca; jednych szybko, innych prawie niedostrzegalnie. To, co było ciemne, a nawet niepokojące, rozjaśnia się. Może warto zapamiętać jeszcze to, co powiedział kiedyś Rudolf Nuriw o balecie: „Nigdy nie staje się łatwy, ale staje się możliwy". Parafrazując tę myśl, można by powiedzieć, że pewne sytuacje i problemy w wychowaniu nie są łatwe do rozwiązania, ale są możliwe. Pamiętaj, nigdy nie jesteś sam w pokonywaniu trudności. Jest Ktoś, komu zależy na Tobie, Ktoś, kto Ciebie „wymyślił" i ma względem Ciebie wspaniały plan. Zaufaj Mu. Nie lękaj się. „Zacznij dzieło pokoju w sobie, byś sam napętniony pokojem mógł nieść pokój innym" (św. Ambroży z Mediolanu, IV) s. *M.A*

## Gawęda z przyrodą w tle -

### W lekkim powiewie przyszedł deszcz

Deszcz spływał po liściach  
I igłach. Po gałęziach  
Toczyły się krople szukające  
Oparcia w ziemi, która  
Otwierała się na życie ponownie...

W lekkim powiewie przyszedł deszcz  
I w lekkim powiewie odchodził  
W strony gdzie go oczekiwano.

Góry i doliny podawały  
sobie wiadomość:

Idzie deszcz, jest już za górą,  
Spłynął dolina,  
Wypełnił potoki i strumienie  
Idzie w naszą stronę  
Już pada, pada!

Jaskółki wzlatujcie w niebo  
Kwiaty spójrzcie skąd przybywa.  
Napijcie się trawy,  
Ugaście letnie pragnienie...  
Deszcz obmyje i przywróci kolory,  
Deszcz wypełni koryta rzek  
Przeniknie w głąb ziemi...

A jeśli wyparuje?  
Wzniesie się pozostając z chmurami.  
Tymi, z których pada?  
I tymi do podziwiania -  
Najodleglejszymi. Biegna w niebo  
Smugami pierzastymi.  
W lekkim powiewie przyszedł deszcz...

Barbara Górniok

### Zamyślenie niedzielne

Ecclesia de Eucharistia vivit! Kościół żyje Eucharystią i jest świadomy, że ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary lecz w syntetyczny sposób określa istotę jego tajemnicy. (Jan Paweł II)

### Uśmiechnij się...

Pewnego dnia mała dziewczynka przyglądała się, jak jej matka zmywa naczynia. Nagle zauważyła kontrastujące z brązowymi włosami matki siwe pasma. Spytała zatem:

- Mamo, dlaczego niektóre pasma Twoich włosów są siwe?

Matka odpowiedziała:

- Za każdym razem gdy mnie zdenerwujesz lub doprowadzisz do płaczu niektóre moje włosy stają się siwe.

Dziewczynka przemyślała chwilę tę rewelację i odrzekła:

- Musiałaś niezłe wkurzyć babcię.

## Więści z Watykanu

Głoszenie Ewangelii polega na ofiarowywaniu łaski Bożej grzesznikom - powiedział Benedykt XVI w katechezie podczas środowej audiencji ogólnej w Watykanie. Swe nauczanie poświęcił postaci św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty.

Przed rozpoczęciem audiencji Ojciec Święty przez 15 minut witał się z jej uczestnikami. Następnie po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i polsku został odczytany fragment Ewangelii o powołaniu Mateusza, poborcy podatków w Kafarnaum.

Benedykt XVI przypomniał, że poborcy podatków byli zawodem pogardzanym przez Żydów, gdyż poprzez swoją pracę współpracowali z rzymskim okupantem. Powołanie jednego z nich, Mateusza, oznacza, że Jezus nikogo nie wyklucza ze swojej przyjaźni. Przyszedł bowiem, aby powołać grzeszników, a nie sprawiedliwych. Głoszenie Ewangelii polega na ofiarowywaniu łaski Bożej grzesznikom - podkreślił Papież. Zaznaczył, że w postaci Mateusza Ewangelia ukazuje paradoks: Kto wydaje się daleki od świętości, może stać się wzorem przyjęcia miłości Bożej. Musi jednak, tak jak Mateusz, porzucić wszystko, co jest nie do pogodzenia z pójściem za Jezusem. Chodzi bowiem o świadome przyłgnięcie do nowego życia z Nim. W swojej Ewangelii św. Mateusz w sposób przekonujący głosi zbawcze miłosierdzie Boga - podsumował Benedykt XVI. (za Kai)

### Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca  
na godzinę różańcową

- we wtorek (05. 09) o godz. 17.00

**NASZEJ UKOCHANEJ MAMIE I BABCI  
REGINIE WISEŁKA**

**Z OKAZJI 80 URODZIN**

**ŻYCZYMY:**

**WSZYSTKIEGO DOBREGO, OPIEKI MATKI  
NAJŚWIĘTSZEJ, WIELU ŁASK BOŻYCH**

**ORAZ**

**ZDROWIA I SIŁ NA DALSZE LATA ŻYCIA**

*CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA*

„Najważniejsze jest, by gdzieś istniało to, czym się żyło: I zwyczaj. I święta rodzinne. I dom pełen wspomnień. Najważniejsze jest, aby żyć dla powrotu”.

*Anotine de Saint-Exupéry*

## Z życia parafii

• W sobotę, 26 sierpnia, w uroczystość NMP Częstochowskiej podczas nabożeństwa, które prowadził Ks. Proboszcz, odnowiliśmy *Jasnogórskie Śluby Narodu*.

W tym dniu, w 50 rocznicę złożenia tych ślubów, uczynili to również wierni zgromadzeni na Jasnej Górze pod przewodnictwem Episkopatu Polski. U stóp Matki Bożej Królowej Polski po raz kolejny Polacy uznali za swój program odnowy życia religijnego i moralnego Narodu zawarty w historycznym tekście napisanym przez kard. Stefana Wyszyńskiego.

• Niecodziennym Gościem poniedziałkowego spotkania Seniorów była znana i popularna aktorka Krystyna Feldman. Aktorka goszcząca w Ustroniu u rodziny, spotkana na dziedzińcu kościelnym została zaproszona przez Ks. Proboszcza. Bardzo chętnie przyjęła zaproszenie. Dzieliła się swoimi przeżyciami związanymi z latami aktorstwa. Opowiadała też o dzieciństwie, kontaktach z babcią oraz o najważniejszych rolach teatralnych i filmowych. Ta urodzona w 1920 r. aktorka ma w swoim dorobku ponad 60 ról telewizyjnych i filmowych wśród których wysokie miejsce zajął film pt. „Mój Nikifor” Krzysztofa Krauze, gdzie wcieliła się w rolę Nikifora. Za swoje aktorstwo otrzymała wiele nagród. W życiu „na górnej półce” stawia przede wszystkim Boga, wiarę i uczciwość. Spotkanie z Krystyną Feldman upłynęło w bardzo przyjaznej atmosferze a pamiątką pozostaną zdjęcia i autografy, których chętnie udzielała.

• W środę, 30 sierpnia, gościliśmy w naszej wspólnocie parafialnej grupę Przyjaciół z Francji, a ściślej z Lyonu. Przyjaźń ta została nawiązana przed ok. 23 laty, kiedy to miała miejsce wymiana pomiędzy parafią St. Cloude'a i naszą, i trwa do dzisiaj. Wieczornej mszy św. sprawowanej w języku łacińskim przewodniczył ks. biskup Jean Legrez z Lyonu. W koncelebrze brali udział ks. Leopold Zielasko i nasz Proboszcz.

Homilię wygłosił Ks. Biskup po francusku. Była ona tłumaczona na język polski. Także modlitwa wiernych była dwujęzyczna. Na zakończenie Eucharystii zostało odśpiewane dziękczynne *Te Deum laudamus...*

Dalsza część spotkania miała miejsce w Czytelni Katolickiej, gdzie wystąpiły dzieci z Estrady Regionalnej „Równica”. Występ jak zawsze został nagrodzony gromkimi brawami, a spotkanie upłynęło w miłej i bardzo serdecznej atmosferze.

• W czwartek mszą św. o godz. 8.30 zakończyła swój pobyt w naszym Ośrodku Rekolekcyjnym ostatnia grupa - *animatorów oazy*. Opiekunem jej był ks. Jarosław Ogrodniczak - z Domu Rekolekcyjnego "Emaus" w Koniakowie.

• Piątek, 01 września, był ostatnim dniem parafialnych półkolonii. Minął, jak wszystkie inne dni, głównie na zabawie. Nie zabrakło również podziękowań - Ks. Proboszczowi za ich zorganizowanie a ks. Zbyszkowi za opiekę.

## JUBILACI TYGODNIA

Janina Paździora

Aniela Grzesiok

Wanda Kolankowska

Ludwika Palowicz

Waleria Kozłowska

Jadwiga Grzybek

Edward Krężel



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego  
zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej  
oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

## Biblia

## Czy potrafimy jeszcze rozumieć Biblię?

Pismo Święte jest najpopularniejszą księgą świata. Od swego powstania w znanej nam formie zostało przełożone na wszystkie języki, powielone w miliardach kopii i rozprowadzane do tyluż potencjalnych czytelników. Niestety, trzeba przyznać rację Romanowi Brandstaetterowi, gdy podkreśla, że liczba sprzedanych egzemplarzy nie jest równa liczbie czytelników.

### Lektura nieustanna - przykłady

Oto dwa proste przykłady, które pomogą nam lepiej zrozumieć uwagi dotyczące czytania Biblii. Obydwa przykłady są wymyślone. Zostały one tak skonstruowane, aby zilustrować sekwencje rozmaitych trudności, które można napotkać podczas czytania Ewangelii. Jednakże pierwszorzędnym celem obu przykładów jest ilustracja prawdy, że czytanie Pisma Świętego nie ma końca, a nie wskazywanie na kolejność trudności.

Pierwszy przykład dotyczy zdarzenia z Ewangelii według św. Łukasza. Jak wiemy, ewangelista ten zawarł wiele informacji o Matce Jezusa - Maryi. W jednym z bardziej znanych krótkich fragmentów czytamy te słowa: „Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumy. Oznajmiono Mu: «Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą». Lecz On im odpowiedział: «Moją Matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je»” (8,19-21).

Przyjmijmy, że czyta te słowa gimnazjalistka, która uczęszcza na katechezę, lecz nie wykazuje zbytnej gorliwości. Jest wielce prawdopodobne, że tekst ten wyda się jej niezrozumiały. Od razu zaskoczy ją wzmianka o braciach Jezusa. Jeżeli będzie ciekawa, zapyta katechetę i dowie się, że braćmi w czasach Jezusa nazywano kuzynów. Przypuszczalnie w tym miejscu zakończy swe poszukiwania. Przyjmijmy teraz, że po latach słowa te przeczyta rozbudzona religijnie matka dorastającego syna (nie jest ważne, by matką tą była wspomniana gimnazjalistka, ale takie założenie ułatwi nam zrozumienie przykładu). Jeżeli wcześniej nie zwróciła na nie uwagi, mogą wzbudzić w niej odrobinę niepokoju. Próbując wyobrazić sobie opisaną scenę, dojdzie do wniosku, że Jezus niezbyt przejął się nieoczekiwaną obecnością swojej Matki. Czyżby Jej nie szanował? W takim razie co z przykazaniem: Czcij ojca i matkę swoją! Jeżeli porówna ten fragment z innymi, na przykład z Ewangelii według św. Mateusza, z łatwością spostrzeże,

że w wielu innych miejscach pojawia się podobny motyw - wedle antycypowanych wzorów poprawności Jezus zachowuje się niezbyt poprawnie. Jednakże wytrwałe czytanie i rozważanie Ewangelii, bez korzystania z innych pomocy, doprowadzi ją niechybnie do wniosku, że w zacytowanych słowach nie ma braku szacunku dla Maryi. W odpowiedzi, jakiej Jezus udzielił tym, którzy Mu oznajmili o nadejściu Matki, jest pochwała słuchających słowa Bożego. Matka z naszego przykładu przypomni sobie, że w innym miejscu tej samej Ewangelii jest powiedziane, iż to Maryja słuchała słowa Bożego i zachowywała je w swoim sercu (por. Łk 3,51).

W kontekście całej Ewangelii staje się jasne, że Jezus w gruncie rzeczy nie tylko nie zlekceważył Maryi, lecz jeszcze oddał Jej hołd! Przypuśćmy jednak, że owa kobieta w jakiś czas potem będzie znowu rozważać te same słowa w nowej sytuacji. Oto jej własny syn, będąc w towarzystwie kolegów, udał, że jej nie widzi. Przeżyła to wtedy boleśnie, więc teraz, myśląc ciągle o Łukasze scenie, uświadomi sobie, że wprawdzie słowa Jezusa były pochwałą Matki, ale to nie musiało być tak rozumiane przez współczesnych. Jezus, chwając słuchaczy słowa Bożego, oddał hołd swej Matce, lecz Ona, Maryja, pozostała na zewnątrz, nie mogąc się dostać do środka, aby przywitać się ze swoim Synem. Uświadomienie sobie tej okoliczności może poprowadzić naszą matkę do postępu w wierze, ujawniając jej potrzebę oczyszczenia swej własnej wiary. Dopuszczona raz myśl, że nawet Matka Jezusa przechodziła rodzaj oczyszczenia wiary, może matkę z naszego przykładu wprowadzić na drogę takiego rozwoju wiary, której końca nie ośmielimy się tu przewidywać (cdn.).

ks. Stanisław Wszolek  
„Krótka zachęta do czytania Pisma Świętego”

### przysłowia na wrzesień

- Gdy wrzesień bez deszczów będzie, w zimie wiatrów pełno wszędzie.
- Wrzesień jeszcze w słońcu chodzi, babie lato już się rodzi.

### ANEGDOTY

Pewien bankier poprosił Verneta o jakiś rysunek. Malarz przez pięć minut zrobił niewielki rysunek i powiedział:

- To będzie kosztować 1000 franków.
- Jak to, 1000 franków za rysunek, na który stracił pan tylko pięć minut?!
- Tak - odpowiedział Vernet - ale ja straciłem 30 lat życia, żeby nauczyć się robić takie rysunki w ciągu pięciu minut.

### „Po górach dolinach...”

**Redaguje kolegium:** Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.